

PRENUMERATA.

W Rosji:	
Rocznice	rs. 6.
Półrocznic	„ 3.
Kwartalnic	„ 1 k. 50.
Miesięcznic	„ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznice	rs. 3.
Półrocznic	„ 1 k. 50.
Kwartalnic	„ 50.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wyrost kowalstwa kładzieckiego, tamże nabycie można pojedynczo numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Marceyanu P. M.  
Jutro: Agatona P. M.  
Wschód słońca o godz. 8 m. 12. Zachód o godz. 3 m. 56  
Długość dnia godz. 7 m. 44. Przybyło dnia godz. 9 m. 6

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Bredlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękoписы umieszcza bez zastrzeżenia — ale będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 5 kop., z usztywnieniem w razie częstych powtarzających się słów wierszowych ogłoszeń odpowiedniego rodzaju.  
Nakreślił: za każdy wiersz 10 kop.  
Wskazy: za każdy wiersz 12 kop.  
Tytuły i wierszowe ogłoszenia ukazywane po 2 miesięcznie.  
Od właścicieli przewyższających 10 rubli usztywnienie dodatkowe ogólnie 3 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

### Traktat handlowy austriacko-niemiecki.

Ostatnimi czasami mocarstwa potrojunego przymierza czynią wszelkie możliwe usiłowania dla wzmocnienia tej politycznej kombinacji, mającej jakoby zapewnić trwałość europejskiego pokoju. Obecnie zaś usiłowania tych mocarstw skierowane są do tego, aby stosunki polityczne, wiążące je ze sobą i obwarowane traktatami, połączyć z odpowiednim przymierzem ekonomicznym i związek czysto polityczny rozszerzyć i dopełnić przez ścisłe zbliżenie na polu interesów handlowo-przemysłowych. Wyrzecz tych dążeń są rozpoczęte w dniu 2 grudnia roku z. w Wiedniu pertraktacya przedstawicieli rządu niemieckiego i austriacko-węgierskiego. O faktycznej stronie tych pertraktacyi i ich rezultatach niewiele dotychczas wiadomo, wnosząc jednak a doniesień prasy łódzkiej, można, jak twierdzi „Warszawski dziennik” przypuścić, że zasadnicze punkty kwestyi są już rozstrzygnięte i pozostało jedynie bliższe określenie szczegółów. Nowy traktat handlowy ma być przedstawiony do zatwierdzenia trzem parlamentom: niemieckiemu, austriackiemu i węgierskiemu i wejść w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Inicyatywa Niemiec w kwestyi zbliżenia handlowo-politycznego z Austrią, jest faktem wcale nie nowym — i stanowi częstokroć zdawną obmyślaną plan. Traktatem r. 1879 Austriya w zupełności obezwładniona jest politycznie; figuruje ona wprawdzie w Europie jako wielkie i pierwszorzędne mocarstwo i zachowuje zewnętrzną formę niezależności, dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że wszystkie nici jej polityki schodzą się w berlińskim klubku, a wiedeńskie ministerium spraw zagranicznych stało się Alją cesarskiej kancelaryi niemieckiej. Berlin jednak tem zadowolnić się nie chce i dla ekonomicznego uzależnienia Austrii obmyślił znową kombinacyę nowego traktatu handlowego będącego świeżym jedynie edycyą tendencyi starzych datujących się od roku 1879. Na odzuczenie wówczas przez Austrię propozycyi ścisłego związku celnego — Niemcy od-

powiedzieli wojną celną, trwającą przez lat jedenaście. Austriya ze swej strony płaciła pięknem za nadobne i w odpowiedzi na cła od austriacko-węgierskich materiałów surowych ocila fabryczny wyrób niemiecki.

W roku bieżącym na stosunki handlowo-polityczne państw europejskich silnie podziałał potężny czynnik zewnętrzny — bill-Mac Kinleya, będący rezultatem zwycięstwa ultraprotekcyjnego kierunku w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Rzeczpospolita amerykańska, odgrodziwszy się od Europy murem chińskim cel ochronny, przemysłowi jej zadała cios bardzo dotkliwy, a Niemcy postawiła w nader krytycznej sytuacji. System celny Ameryki północnej spowodował w przemyśle fabrycznym Niemiec silny zastój i ograniczenie produkcji, szczególnie w tkactwie i pokrewnych mu gałęziach. Okoliczność ta, jak również znaczne podrożenie produktów pierwszej potrzeby, będące logicznym następstwem oceniając zagranicznych materiałów surowych, wytwarza w monarchii niemieckiej liczny i wrogi żywioł rewolucyjny — i zmasza państwo do energicznego poszukiwania nowych rynków dla zbytu nagromadzonych wytworów własnego przemysłu. Powyższe, czysto ekonomiczne cele, Niemcy osiągną przez zawiazanie przymierza handlowego z Austrią. Otwierając do wewnętrznych swych rynków swobodny dostęp dla węgierskich płodów rolniczych, Niemcy z łatwością udebią się bez północno-amerykańskiego dowo-za, a zlagodziwszy klęski i ubóstwo swych mieszkańców, osłabią wpływ anti-państwowych rewolucyjnych żywiołów. Projektowany traktat handlowy nader korzystny dla Niemiec — dla Austrii przedstawia kombinacyę wspaniałej wartości politycznej i ekonomicznej. Zachwieje on silnie przemysł austriacki niemogący wytrzymać niemieckiej konkurencyi i wszystkie korzyści skieruje na stronę Węgier — najgroźniejszego elementu rozkładowego w organizmie austriacko-węgierskim. Prasa też węgierska gorliwie popiera nowy traktat handlowy, działający w myśl własnych ekonomicznych i separacyjno-narodowych interesów Węgier. — W Austrii zaś na traktat ten z wielkiem patrzy niedowierzaniem te elementy państwowe, dla których

zmiana samodzielnego monarchii Habsburskiej w zwykłą prowincyę niemieckiego cesarstwa nie jest przedmiotem patryotycznych zabiegów. Pomimo tego, traktat powyższy pod każdym względem sprzyja interesom Niemiec i w lonie tych ostatnich pojawiły się głosy opozycyjne ze strony tak zwanych agrarystów, czyli wielko-rolniarzy posiadaczy ziemskich, dla których dotychczasowy system oceniający zboża zagranicznego był źródłem obfitych zysków.

### Przemysł, handel i komunikacye.

**Cła.**  
— Z listu prywatnego otrzymanego w tych dniach z Petersburga, dowiaduje się „Kurier warszawski”, iż w sprawie projektowanych zmian w taryfie celnej odnośny referat komisji *ad hoc* zwolnanej rozpatrywaną będzie w radzie państwa dopiero w końcu bieżącego lub też na początku przyszłego miesiąca. Wskutek tego należy stanowczo przypuszczać, iż do dnia 18 lipca r. b. żadne poważniejsza zmiany w tym przedmiocie nie nastąpią.

— Przy uchwaleniu bilu taryfowego Mac-Kinleya popelniono w kongresie warszawskim formalną pomyłkę. Niedawno jedna z największych firm amerykańskich wystąpiła z tego powodu w drodze zwyczajowego procesu przeciw ważności bilu. Procesu tego zrazu nie brano na serwo, w ostatnich dniach jednak wpłynęło kilkadziesiąt podobnych skarg do sądu, a prasa zaczyna przypuszczać możliwość rozstrzygnięcia sprawy na korzyść skarżących.

— Zarządy komór pogranicznych otrzymały polecenie, ażeby przedmioty pozostawiane przez pasażerów w powodu nieopłaconia cła, w ciągu dwóch tygodni pierwszych przechowywane były bez dozoru i rejestrowania do odbioru, w ciągu drugich dwóch tygodni mają być zarejestrowane i dozowane, a po upływie czterech tygodni bezwarunkowo sprzedawane.

**Drugi bit.**  
— Ministerium komunikacyi weszło do rady państwa z przedstawieniem, w którym uprasza o wyasygnowanie w r. b. na budowę w Cesarstwie szos 6,517,784 ra.

**Drugi żelazny.**  
— „Peterb. wiadomości” donoszą, że nu-

mających się odbyć w roku bieżącym ogólnych zebraniach akcyonaryuszów towarzystwa kolejowych, rozpatrywaną będzie znowu kwestya obniżenia ceny biletów pasażerskich w klasie 3-iej, oraz wprowadzenia stałego ruchu pasażerskiego w wagonach klasy 4-iej. Opłata przewoźowa dla pasażerów klasy 4-iej ma być ustanowiona w stosunku 1/2 kop. od wiorsty.

— Departament kolejowy rozesłał do niektórych zarządców dróg żelaznych okólnik, w którym poleca tym zarządom ustąpić, wypływające z wadliwego urządzenia wagonów, niedogodności dla pasażerów. Pomędzy innymi okólnik poleca: 1) zmniejszyć największą liczbę osób, która, podług obecnie obowiązującego prawa, może być w każdym wagonie pomieszczona i ustosunkować ją do niezbędnej dla każdej osoby ilości kubicznych metrów powietrza, 2) urządzać w wagonach zadawalniającą wentylacyę i 3) lepsze sposoby opalania wagonów, a zwłaszcza usunąć przykości, wynikające dla pasażerów z bliskiego sąsiedztwa z żelazniami piecami.

— Ministerium komunikacyi, jak donoszą „Peterb. wiadomości”, wydało rozporządzenie, aby wszystkie drogi żelazne wprowadziły w swych pociągach hamulca systemu Westinghousa.

— Ze względu na to, że silne wiatry i zamiecie, a zwłaszcza powstające nagłe burze, powodują często opóźnienia i wogóle rozmaite zamieszanie w ruchu kolejowym, polecono półkolektem obserwatorum uprzedzać wczesniej zarządy dróg żelaznych, w okręgu których spodziewana jest jaka nagła zmiana atmosferyczna, ażeby też zarządy były w stanie przedsięwziąć środki zaradcze.

— Departament kolejowy postanowił utrzymywać w mocy obecnie obowiązującą na humanisjskich odnogach dróg żelaznych tymczasową taryfę do czasu zupełnego otwarcia ruchu na tych odnogach na całej długości do stacyi „Sapoly”.

**Handel.**  
— Z Aschabadu donoszą, że w r. 1890 do dnia 18 grudnia przewieziono bawlny środkowo-azjatyckiej drogą żelazną zakaspijską 2,541,844 pudły, t. j. o 653,211 pudłów więcej, niż w tymże okresie czasu roku 1889.

— „Noworosyjskiej telegraf” spodziewa

### 14) Emil Zola.

## PIENIĄDZ.

Tomaszyla M. L.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 3).

Pani Karolina, zainteresowana swemi sąsiadkami, zaczęła je obserwować z prostej sympatyi, nie ze złośliwej ciekawości; powoli, zbadawszy ogród, przeniknęła ich domowe życie, które z taką szorstkością ukrywały przed okiem ludzkim. W stajni stał zawsze jeden koń, w remizie zaś powóz, doglądane przez starego sługę, który pełnił jednocześnie obowiązki lokaja, stangreta i szwajcara; mieli przytem kucharkę, która służyła też za pokojówkę. Jeżeli jednak powóz stawał czasami u wielkiej bramy z zaprzęgiem, który zachował ślady dawnej świetności i wiódł na spacer hrabinę z córką, jeżeli na stole widoczne były tesane ślady dawniejszego zbytku, gdy przychodziło odwiedzać je co dwa tygodnie kilku starych przyjaciół, — jakimiś długimi postami, drobiazgowymi oszczędnościami każdej godziny niemal, trzeba było opłacać te kamliwe pozory majątkow. W małej, ukrytej przed okiem ludzkim komórze, ażeby mniej płacić praczce, odbywały się nieustannie pranie zużytej, łatanej i cerowanej bielizny; na kolajcy podawano czaroraki jarzyny i chleb, który wysuszano w piecu, aby go się mniej zjadło. We wszystkich objawiało się drobiazgowo i wrzuszające przytem skąpstwo. Stary stangret reperował kawałka trzewiki pasiunka;

kucharka zacierała atramentem wytarte końce palców u rękawiczek pani; stare suknie matki, po najgenialniejszych już przeróbkach, dodziierała córka; kapelusza trwały lata całe, ze zmianą jedynie od czasu do czasu wstążek i kwiatów. Gdy nie spodziewano się nikogo, salony przyjęcia na parterze i na pierwszym piętrze były starannie pozamykane; z całego obszernego domu obie kobiety zajmowały jedynie mały pokójek, z którego zrobiły jadalnię i bawialnię. Skoro okno było otwarte, można było widzieć hrabinę łatającą bieliznę, jak biedna mieszczaneczka jaka; córka zaś, w przerwach między grą na fortepianie i malowaniem akwareli, robiła dla matki na drutach pończochy i mitynki. Pewnego dnia, podczas wielkiej burzy, widziano jak obie szły do ogrodu i zbierały piasek, który deszcz uniósł ze ścieżek.

Teraz pani Karolina widziała już całą ich historję. Hrabina cierpiała wiele z powodu swego męża, który był skończonym birbantem, lecz nigdy nie skarżyła się na niego. Pewnego wieczoru przyniesiono jej go z kulą w pierś. Mówiono o wypadku na polowaniu; trafiła go własna kula zardzonego opiekuna, któremu uwiódł żonę, czy też córkę. Najgorszem było to, że wraz ze śmiercią hrabiego runął ostatecznie wielki majątek Beauvilliers'ów, niegdys panów olbrzymich, prawdziwie królewskich włości, majątek, który rewolucya zastała już znacznie zmniejszonym, a który ojciec hrabiego i on sam zszczylił do ostatka. Ze wszystkich dóbr tych pozostał jedynie folwark, les Aublets, o kilka mil od Vendôme, przynoszący piętnaście tysięcy franków rocznej renty, jedynę źródło życia hrabiny i jej dwójga dzieci. Pałac

na ulicy de Grenelle dawno był sprzedany; posiadłość na ulicy Saint-Lazare zjadła większą część dochodu z folwarku, obciążona była hipotekami, zagrożona sprzedażą publiczną, w razie nieuregulowania interesów; zostawało tedy szesć czy siedem tysięcy franków na cale utrzymanie czterech osób i całego arystokratycznego prowadzenia domu, którego zręce się nie chciało. Osm lat już upłynęło od czasu, gdy hrabina została wdową z dwudziestoletnim synem i siedemnaścieletnią córką, wśród ruiny swego domu; lecz zamknęła się w swej arystokratycznej dumie i przysięgła, że będzie żyła raczej suchym chlebem i wodą, a nie podda się i nie opuści. Odłąd jednem pragnieniem tylko cała była przejęta; zachować swoje stanowisko, wydać córkę za równego jej arystokratę i z syna zrobić żołnierza. Postępowanie Ferdynanda stało się przedewszystkiem przyczyną wielkich zmartwień; popelniał kilka szaleństw młodości i śmigów, które trzeba było popłacić. Uprowadził wszakże o całym położeniu w uroczyściej rozmowie z matką, zaprzestał tracić; poczęły w guncie był chłopiec, ale leniwy i bezsilny, niezdolny do żadnego zajęcia i niemogący przytem znaleźć sobie przy obecnym ustroju społecznym odpowiedniego stanowiska. Teraz, jako żołnierz papieski, budził w niej zawsze tajemną trwożę; był słabowity, deklamacyjny, bezkwesty i szexupły, skutkiem czego klimat Rzymu mógł mu zaszkodzić. Małżeństwo zaś Alicyi tak długo nie przychodziło do skutku, że matka ze łzami w oczach patrzyła na wędrującą już i starzejącą się córkę. Pomimo tego wyrażała nie mniej mówiącej melancholii, nie była głupia, pragnęła gorąco żyć, znaleźć człowieka,

który kochałby ją i dał jej szczęście, lecz nie chciała domu całego pogrążyć w większym jeszcze smutku, udawała, że wyrzuciła się wszystkiego, żartowała z małżeństwem, twierdząc, że ma powołanie zostając starą panną. Hrabina cudów dokazała swoim skąpstwem i odłożyła jednak dwadzieścia tysięcy franków na posag dla Alicyi; uratowała również trochę klejnotów, bransoletkę, pierścionki, kolczyki, które warte były do dziesięciu tysięcy; posag był to szexupły, podarki siłowne, o których nie śmiała nawet wspominać; zaledwie byłoby z czego zaszkodzić natychmiastowe wydatki, gdyby przedstawił się oczekiwany obłubieniec. A jednak nie zrezygnowała, walczyła pomimo wszystko, nie opuszczając ani jednego z przysiężonych swego urodzenia; okazywała zawsze, że jest wielką damą, niezłomną pójść gdziekolwiek pieszczota, lub zmniejszyć ilość potraw na proszonych obiadach i skazywała się potem na cale tygodnie postu o suchych kartoflach, ażeby dołożyć pięćdziesiąt franków do owego wielknie nie wyzyszczającego posagu córki. Było to bolesne, dziecinne niemal behatarstwo codziennego życia, gdy tymczasem dach zapadał się coraz więcej nad ich głowami.

Dutąd pani Karolina nie miała sposobności zbliżyć się do matki i córki. A znała już najdrobniejsze szczegóły ich codziennego życia, chociaż zdawało im się, iż są one przed wszystkimi ukryta. Zamieniali ze sobą tylko spojrzenia, co krzyżowało się nagło w odczuciu wzajemnej sympatyi. Książka Orvedo miała je ze sobą zapoznać. Ta ostatnia pozwoliła sobie utworzenia w swym domu pracy komisji nadzorczej, a zdołała dam, która zbierała ich wiały gra-

się podrożeńa nafty, z powodu utrudnienia żeglugi na morzu Czarnem, zamierzam obecnie przy brzegach.

— Z Sewastopola donoszą pod dnem 4 stycznia, że parostatek „Nowosielski”, wylądowałszy 3,000 wautuchów bawelny, odpłynął na Kaukaz.

— „Nowosti” donoszą, że w Petersburgu, z początkowania G. Friedmana, powstaje biuro agenturowe, dla wywozu za granicę wytworów ruskiego przemysłu fabrycznego i drobnego.

— „Nowosti” donoszą, że w petersburskim towarzystwie hodowli ryb i rybołówstwa pewien astrachański przemysłowiec rybną podniósł kwestyę urzędzenia w głównych centrach handlu rybami, tak w Rosyi, jak za granicą, oddzielnych lodowni dla przechowania ryb, oraz urzędzenia wagonów lodowni na kolejach dla przewożenia tego towaru. W tym celu projektowane jest założenie towarzystwa udziałowego.

#### Pieniądze.

— Do „Allgemeine Reichs-Correspondenz” piszą z Petersburga, iż domy bankowe: Rotschild, Bleichröder, Disconto-Gesellschaft, petersburski bank międzynarodowy i petersburski bank dyskontowy, podjęły się przeprowadzenia konwersyi 4 1/2% konsolów z r. 1875. Nowa 4% pożyczka wypuszczona będzie w sumie nominalnej 320,000,000 franków. Pozostała w obiegu ilość konsolów z r. 1875, przewyższająca tę sumę, pokryta zostanie w gotowiznie. Prawdopodobny kurs emisyjny nowej pożyczki wynosi 97 1/2%.

#### Przemysł.

— „Gazeta radomska” donosi, że powstał projekt założenia nowej cukrowni w pobliżu Radomia.

— „Tydzień” donosi, że niebawem wszystkie zakłady i kopalnie zachodniego okręgu górniczego będą oddane w długirolną dzierżawę. Wkrótce zostaną ogłoszone warunki licytacyi.

— Jak wiadomo, w zachodniej części Kaukazu, aż do Gelendzika, znajduje się ogromna masa cementu samorodnego i pod tym względem Rosya posiada ogromne bogactwa, ponieważ cementu samorodnego niema ani w Europie zachodniej, ani w Ameryce. Cement noworosyjski wymaga tylko prostego wypalenia, poczem nadaje się do użytku i z korzyścią może być wywożony za granicę. Obecnie w Petersburgu zawiązuje się spółka, która ma na celu eksploatację noworosyjskich łomów cementowych dla wywozu za granicę. Kapitał zakładowy spółki wynosi milion rubli. Spółka zamierza urządzić swe zakłady w Noworosyjsku, Anapie i innych punktach.

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Ze zgrupowań cechowych. W dniu 4 b. m. odbyło się kwartalne zebranie cechowe tokarzy, na którym wywołano na czeladników 2 uczni i przyjęto w poczet majstrów 2 czeladników.

Dnia 6 b. m., na kwartalnym zebraniu cechowym majstrów rzemieślników, wywołano na czeladników 8 uczni i przyjęto w poczet majstrów 3 czeladników. Na temże zebraniu dopelniono wyborów starszego i podstarszego cechu na następnę trzeciecie. Większością głosów wybrano starszym

p. Roberta Kühna, a podstarszym p. Fryderyka Cehlnia.

W tymże dniu, na zebraniu kwartalnym majstrów cechu inzynarskiego, wywołano na czeladników 2 uczni i zaliczono w poczet majstrów 2 czeladników. Ponieważ starszy majster tego cechu, p. Karol Abel i podstarszy Jerzy Ratke, wychodzili z kadencji, przystąpiono przeto do wyborów na następnę trzeciecie. Po krótkiej naradzie zaproszono jednogłośnie do pełnienia powyższych urzędów tesame osoby. Przy tej sposobności zebranie wyraziło uznanie pp. Ablowi i Ratkemu za wzorowe spełnianie obowiązków i gorliwą staranność około dobra cechu.

Dnia 7 b. m. odbyło się kwartalne zebranie cechu ciesielskiego. Na zebraniu tem żadnego ucznia do wyzwolenia nie przedstawiono i żaden z czeladników nie ubiegł się o wyzwolenie na majstra. Natomiast zebranie rozpatrywało kwestyę wykroczenia przeciwko postanowieniu cechu, zapadłemu w roku zeszłym, które zabraniało majstrom cechowym podpisywania protokołów przedsiębiorcom budowlanym spekulantom, nie mającym prawa prowadzenia robót na własną rękę. Winny okazał się dwaj majstrowie: pp. Kamiński i Przybylski, których też z liczby majstrów cechu ciesielskiego w Łodzi wykluczono.

W dniu 14 b. m., to jest w środę, odbędzie się zebranie kwartalne cechu piekarskiego.

(—) Z poczty. Naczelnik łódzkiej stacyi pocztowo-telegraficznej ogłasza, że: 1) Życzący odbierać swą korespondencyę w roku 1891 z urzędzonych w biurze pocztowym skrzynek imiennych obowiązują się najpóźniej do 27 (15) stycznia r. b. wnieść podanie wraz z przepisaną opłatą 5 rubli rocznie; 2) Przed upływem tegoż terminu powinna być wnieśloną opłata po 10 rubli rocznie, przy podaniu z naklejoną 80-kopiejkową marką stemplową, za skrócone i umówione adresy dla depesz; 3) Chcący otrzymywać korespondencyę za pośrednictwem osób upoważnionych, lub też bez podawania się za każdym razem formalnościom wymagany dla stwierdzenia ich osobistości, winni zwrócić się o wydanie im biletów z opłatą po 1 rs. za każdy.

(—) Wiadomości osobiste. Dotychczasowego pomocnika i zastępcę dyrektora drogi fabryczno-łódzkiej, inżyniera Władysława Knapkiego, mianowano naczelnikiem ruchu tejże drogi.

(—) Nowym obrazem, jaki wystawił p. Hirszenberg, artysta-malarz, w oknie księgarni p. Fischera, jest „Komuniarka”.

(—) Pożar. Onegdaj o godz. 6 1/2 wieczorem w mieszkaniu p. Popławskiego, artysty dramatycznego, wybuchł pożar, który spoproszeżono dopiero wtedy, gdy cała garderoba stała w płomieniach. Zanim p. P., będący wówczas na próbie w teatrze „Victoria”, przybiegł z kluczem od mieszkania, na ratunek skoczyli lokatorzy domu pana Fryszmana i z pomocą ludzi niedbujących z ulicy Piotrkowskiej pożar stłumili. Całe wnętrze mieszkania uległo zniszczeniu. W zamieszaniu, jakie panowało podczas gaszenia ognia zginęło artystyce kilkanaście drobnych, lecz cennych przedmiotów, które wyniesiono z mieszkania. W ten sposób, co pożar nie strawił, to złodzieje zabrali — ratując. Poszkodowany artysta odczekał straty na sumę około 1,000 rubli. Przyczyna pożaru

chadzka. Tego dnia dostrzegła na ich nogach łapcie z drewnianym podszewkami, których nie podjęła galganiarka, znalazłszy je na ulicy.

— Ach! biedne kobiety! — szepnęła Karolina — jakże okropnie i rozdzierającym musi być takie udawanie zbytku, do którego, zdejście się, są zmuszone.

Usunęła się od okna i ukryła za firanką, w obawie, aby nie dostrzegły jej i nie cierpiały stać więcej. Ona sama uspokoiła się cokolwiek, od trzech tygodni, gdy tak siedziała co rano u okna; wielki ból osobisty usypiał, widok tego nieszczęśliwej pozwała jej odważnie znosić własne, które wydawało się jej początkowo nieuleczalnem. Na twarzy jej cokolwiek wy pogodzonej znowu ukazywał się czasem uśmiech mimowolny.

Przez chwilę jeszcze pani Karolina ściagała wzrokiem obie kobiety spacerujące po ogrodzie zielonym chwastem porośłym. Następnie żywo zwróciła się do Saccarda:

— Powiedz mi pan, czemu ja nie umiem być smutną... Nie, nie mogę, nigdy nie mogłam, cokolwiek bądź mnie dotknęło... Jestże to egoizm? Nie sądzę. Byłoby to zbyt niskim, a zresztą, żebym była niewiem jak wesolą, serce zawsze mam otwarte dla cudzego nieszczęścia. Niechże pan to zastaw razem: jestem wesolą, a płakałabym nad wszystkimi nieszczęśliwymi, jakich na drodze spotykam, gdybym nie panowała nad sobą, rozumiejąc, że najmniejszy kawałek chleba lepiej im pomoże, niż moje lzy nieużyteczne.

Mówiąc to zaśmiała się dzwicznym wyzywającym śmiechem kobiety, która przekłada czyni nad próżne słowa liłości.

— Bóg wie jednak — ciągnęła dalej —

niewiadoma. Straż ogniuwa ochotnicza II oddziału przybyła na miejsce wypadku, lecz niewiele pozostało jej do zrobienia.

(—) Zamiast złodzieja. Onegdaj wieczorem wszyscy lokatorzy domu p. K., przy ulicy Widzewskiej, poruszeni byli wieścią rozgłoszoną przez jedną ze służących, że zakradł się złodziej na górę do bielizny, gdzie go zamknięto. Ociekali lokatorzy, z p. A. na czele, otoczyli drzwi od góry, skąd istotnie posłyszano jakiś szmer, jakby usiłowanie wydotania się na dach. Natychmiast więc postanowiono przeskoczyć ucieczką, lecz nikt naradzie do wnętrza pierwszy wejść nie chciał. Po pewnem dopiero wahaniu postanowiono otworzyć drzwi na oścież. Zaledwie jednak drzwi otwarto, wypadł z nich i z impetem rzucił się na obecnych... kozieł ogromny z wielkimi rogami. W pierwszej chwili nastąpiło strasne zamieszanie, kilka osób upadło, a nawet zleciało ze schodów, tłukąc się mocno.

(—) Scena z Kapitolu... w miniaturze. W nocy z środy na czwartek, do mieszkania pp. Dąbskich w domu p. Hörtiga przy ulicy Włoczańskiej, weszli złodzieje i najpierw postanowili spłądować kuchnię. Nieszczęśliwie jednak trafili. W kuchni znajdowały się trzy gęsi, które pani D. kupiła we wtorek. Gdy złodzieje podeszli do klatki, gęsi zaczęły krzyczeć, co zbudziło p. D., który wyskoczył z łóżka z rewolwrem. Usłyszawszy kroki za drzwiami, złodzieje uciekli.

(—) Sposzeni. W nocy z poniedziałku na wtorek, kilku ludzi chciało się dostać po rynnę na balkon domu p. Knapkiego przy ulicy Skwerowej. Gdy jeden z nich już miał wejść na balkon, rynną urwała się i złodziej spadł. Obserwujący to zdaleka stróż zaczął gwizdać, czem sposzeni złodzieje uciekli.

(—) Z cyrku. Program przedstawień w cyrku p. A. Houck'a w ostatnich dniach jest bardzo urozmaicony. Siłą przyciągającą stanowią: p. Tempson, z 7-ma tresowanymi słoniami i panna De la Plata nieustraszona woltjerka.

(—) Kradzież. Wczoraj rano na ulicy Piotrkowskiej do kieszeni od palta p. B. małoletni rzeźmieszek włożył rękę. Poczuwszy to, p. B. schwytał złodzieja za głowę i chciał go oddać w ręce policyi. Po drodze jednak ujęty począł się wyrwać i wreszcie ugryzł p. B. w rękę. Sykniwszy z bólu, p. B. puścił chłopaka, z czego skorzystałszy tenże umknął.

(—) Dzieł w teatrze Victoria odegraną będzie tragedia: „Intryga i miłość”; jutro po raz pierwszy na scenie naszej ukaze się utwór oryginalny p. t.: „Trzy flory”, 4-ro aktowa komedia, napisana przez panią Samolińską.

Spodziewany jest przyjazd do Łodzi w tydzień pani Heleny Modrzejewskiej, która w celu pozajomienia się z personelem teatru naszego zabawi tu przez dni kilka.

## KRONIKA.

— Rada państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma przystąpić niebawem do przejrzenia projektu, opracowanego przez komisję pod przewodnictwem sekretarza stanu r. r. t. E. Petzera, o szczególnych

przywilejach służby urzędników na krasach państwa.

— Z Petersburga donoszą, że w kwestyi taryfowej decydujący głos przyznano ministrem skarbu.

— Russkija wiadomości donoszą, że w tych dniach w połączonych departamentach rady państwa rozpatrzone i zatwierdzone przedstawienie ministrem sprawiedliwości o zabezpieczeniu dowodów powództwa w guberniach Królestwa Polskiego, kraju Zakaukaskim, guberni archangielskiej i w Turkistanie. Próby o zabezpieczenie dowodów powództwa postanowiono poddać kompetencyi sądu pokoju i w tym sensie uzupełnić przepisy odnosne.

— „Peterb. wiadomości” donoszą, że przy rozpatrywaniu w radzie państwa kwestyi kolonizacyi cudzoziemców ścierały się różne zdania. Znalazło się wielu obrońców zupełnej swobody przesiedlania się i imigracyi, lecz prawdopodobnie przyjęty będzie projekt ministrem spraw wewnętrznych.

— „Nowosti” donoszą, że ministrem oświaty zamierza przenieść egzaminy wstępne w średnich zakładach naukowych na miesiąc wiosenny.

— Towarzystwo racjonalnego połowania ma zamiar wydzierżawić połowanie we wszystkich leśnictwach rządowych w guberni warszawskiej. Układy w tym celu prowadzone są na ukonieczaniu.

— „Reichsanzeiger” donosi, że prezydent prowincyi wschodnich upoważnieni są reskryptem ministeryalnym, na lat trzy obowiązującym, aby dopuszczali robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi do najmowania się do robót. Szczegółulej uwzględniani być mogą robotnicy wiejscy i przemysłowi obu płci, nieposiadający rodziny. Napływ rodzin obarczonych dziećmi może być dopuszczony tylko wyjątkowo.

— „Nowosti” donoszą, że komisya ks. Włoczańskiej zamierza wypracować normalny rozkład lekcyj gimnazyalnych, w którym zastosowane byłoby wymagania równomierne podziału pracy uczniowskiej.

— Z zebranych przez ministrem spraw wewnętrznych wiadomości o byciu robotników, zajmujących się spławem drzewa, okazuje się, że ludzie ci, mieszkając po większej części w lasach i na bagnach, znajdując się w warunkach jaknajniehygienicznych i podlegając ogromnej śmiertelności, wobec czego polecono instytucjom odnośnym, aby niezwłocznie dokonyali rewizyi szczegółowej bytu rzeczonych robotników.

— Z Wiednia donoszą, że zatwierdzona przez rząd fundacya Hirscha zarządzana będzie przez kuratorę, urzędującą w Wiedniu, a złożoną z 18-tu członków. W tej liczbie ma być co najmniej 14 żydów. Czterech członków mianuje rząd. Naito utworzone będą w Galicyi i na Bukowinie komitety miejscowe, które mają wskazywać, gdzie i jakie szkoły zakładać należy. Nauczyciele mianowani być mają na propozycyę rzeczonych komitetów miejscowych.

— W roku bieżącym na parostatkach petrozawodzkich wprowadzone będzie oświetlenie elektryczne.

— Towarzystwo pomocy dla małoletnich uwolnionych z domów karnych w Petersburgu, stara się u ministra spraw wewnętrznych o zmianę swej ustawy w tym sensie, aby towarzystwo mogło rozciągnąć

razy na miesiąc, aby zrobić szczegółowy przegląd całego domu. Ponieważ sama chciała wybrać damy opiekunki, jedną z pierwszych wybrała hrabini Beauvilliers wielką swoją z dawniejszych czasów przyjaciółką, która dziś, usunąwszy się od świata, była już tylko prostą sąsiadką. Zdążyło się, że komisya nadzorcza utraciła nagłe sekretarza; Saccardowi zawiadującemu wciąż całą administracyą zakładu, przyszło na myśl przedstawić pani Karolinę, jako wzorowego sekretarza, jakiego trudno byłoby znaleźć; istotnie, zajęcie było dosyć uciążliwe, miała dużo do pisania, przytem musiała zaspakajać potrzeby materialne, do czego wielkoświatowe panie niezupełnie się nadawały. Pani Karolina od pierwszej chwili okazała się istotnie doskonałym sekretarzem i dozorczynią; niezadowolone jej pragnienie macierzyństwa, miłość, jaką żywiła dla dzieci wzbudzała w niej tkliwe przywiązanie dla tych biednych nieszczęśliwych istot, które starano się wyciągnąć z błota bruku paryskiego. Na ostatnim tedy posiedzeniu komisyi spotkała się z hrabini Beauvilliers; lecz ta oddała jej tylko chłodny ukłon, kryjąc zmieszanie tajemne, przewidując niezawodnie, że ma w niej świadka swej starannie ukrywanej nędzy. Klaniały się teraz obie wzajemnie przy każdym spotkaniu, gdzie nie było podobieństwem, że względem na prostą grzeszność, udawać, że się nie widzą.

Pewnego dnia, gdy Hamelin, siedząc w swoim gabinecie, poprawiał według powych studyów jeden ze swoich starych planów i Saccard, stojąc przy nim, śledził pracę inzyniera, pani Karolina, siedziła jak zazwyczaj przy oknie i przypatrywała się hrabini, odbywającej z córką codzienną prze-

czy nie miałam powodu wątpić o wszystkim! Al życie nie psulo miś dotąd i nie obdarzało roskoszami... Po moim małżeństwie, po tym piekle w jakie popadłam, bita, przeklinana, sądziłam, iż pozostaje mi tylko utopić się. Nie rzuciłam się w wodę jednak i odmłodzona, szczęśliwa, przepelniona bezgraniczną nadzieją jechałam z bratem na wschód w dwa tygodnie po rozstaniu z mężem... A od czasu powrotu do Paryża, gdy wszystkiego już zaczynało nam brakować, przepędzałam strasne noce, w których widziałam jak wśród naszych pięknych projektów amierałiśmy z głodu. Nie unarliśmy, zaczęłam znów marzyć o wielkich, obrzymich przedsięwzięciach, o szczęściu, które wywoływało znów uśmiech na moje usta nawet w samotności. A ten ostatni cios, o którym mówić nie chcę już, zdawało mi się, że mi serce wyrwie z piersi; tak, czułam stanowczo, że ono bić przestanie; czułam, że życie moje skończone, że jestem przybita i przygnębiona. Ale gdzie tam! Oto znów życie chwytła mnie, dziś się śmieję, jutro otworzę ramiona nadziei; pragnę żyć, żyć ciągle. Jakże to dziwne, że nie można być stale smutną.

Saccard, z uśmiechem także wruszył ramionami.

— Ba! masz pani takie usposobienie, jak wszystkie. To jest życie właśnie. — Sądzi pan? — zawołała zdziwiona. — Mnie się zdaje, że istnieją ludzie smutni, którzy nigdy nie bywają wesolymi, którzy, malując sobie życie w nieskończenie smutnych barwach, uniemożliwiają je sobie po prostu... O! nie idźże zatem, żebym miała przesadzać radości i roskosze jakie mnie ofiarowuje. Było ono dla mnie zbyt surowem, przypatrywałam mu się nazbyt

blisko, wszędzie i z całą swobodą. Jest ono przynajmniej, jeżeli nie niegodziwem. Ale cóż pan chcesz! Kocham ja! Dlaczego? Nie wiem. Może wszystko nakoło mnie ginąć i zapadać się; najazut, pomimo wszystko, weselotą i ufnością wyrasta dla mnie na tych grzeczach... Myślałam często, że jestem w miniaturze przedstawicielką ludzkości całej, która żyje w okropnej nędzy, lecz nabywa młodych sił przy każdym odradzającym się, nowem pokoleniu. Po każdym przesileniu, które mnie przytłacza, jakby nowa młodość wstępnie we mnie; nowa wiosna, obiecująca świeże urodzaje ogrzewa mnie i podnosi ducha mego. Jest to taka prawda jak to, że gdy po ciężkim przejściu wychodzę na powietrze, na słońce, w tej chwili czuję się znów zdolną kochać, mieć nadzieję odczuwać szczęście. A wiek nie ma nademną żadnej władzy, mam tyle naiwności, że starzeje się, nie spozstrzegając tego bynajmniej... Widzi pan, zadużo czytałam, jak na kobietę, niewiem już wcale do czego zmierzam, tak, jak nie wie o tam ten obszerny świat, na którym żyje. Tyłko, że dzieje się to po mimo mej woli; zdaje mi się, że dążyć, że dążyć wszyscy do czegoś lepszego i doskonalszego.

Chciała skończyć żartem, wruszona jednak tą niejasną nadzieją, pragnąc ukryć ją starannie; brat tymczasem oderwał się od pracy i słuchał ją z uwielbieniem pełnem wdzięczności.

— O! tyś stworzona dla znoszenia nieszczęścia, tyś noszeniem miłości dla życia.

swą działalność także na dzieci, nie mające opieki i przytulku.

Wobec mnożących się skarg, podanych przez wysyłających towary, o przemoczenie zboża w wagonach dróg żelaznych, jak donoszą „Peterb. wiadomości,” ministerium skarbu wyjaśniło, że w wypadkach przemoczenia, wysyłający towary winni rzucić się art. 46-tym ogólnej ustawy ruskiej dróg żelaznych, podług którego koleje obowiązane są mieć podściółki i pokrycia w należytych stanie i w dostatecznej ilości, odpowiadającej wymiarom pomieszczeń, przeznaczonych na skład towarów.

Utworzona przy ruskiem towarzystwie technicznem komisja elektrotechników w kwestyi oświetlenia elektrycznego, nie przedstawiającego żadnego niebezpieczeństwa, ukończyła już swe zajęcia. W tych dniach ogłoszone będą prace komisji.

„Grażdanin” dowiadyuje się, że stosownie do nowo opracowanego, przez ministerium skarbu, prawa o towarzystwach akcyjnych, każde z tych towarzystw podlegające będzie podwójnej rejestracji, a mianowicie czasowej i ostatecznej, przyczem pierwsza z nich trwać będzie przez 6 miesięcy. Oprócz tego, zamierzone jest podobno szczegółowe uregulowanie likwidacji towarzystw akcyjnych.

Nowe szkoły rządowe jednoklasowe ogólnie otwarte w następujących miejscowościach: we wsi Wilkowie w powiecie wrocławskim, we wsi Lindowie w powiecie częstochowskim, we wsi Zenderzu w powiecie będzińskim, we wsi Samborzec w powiecie sandzierskim i jednoklasowa szkoła żydowska w m. Kalwaryi gub. siewalskiej. Prywatne szkoły otwarte: dwuklasowe we wsi Szmulowina pod Warszawą, dwie w Łodzi i jedną żeńską w osadzie Raciąż w pow. sierpeckim, jednoklasowe: w Zawierciu w pow. będzińskim, we wsi Bleszno w pow. częstochowskim, przy fabryce Hiellego i Dittricha; przy cukrowni Czersk w pow. grójeckim, przy fabryce Melzera w Częstochowie, we wsiach: Policzna w powiecie kozienickim, Glinioleku w gub. płockiej i żeńska w Suwałkach. Zamknięto na własne żądanie: czteroklasową realną w Warszawie, utrzymywaną przez p. Ziolkowskiego, trzyklasową żeńską w Warszawie p. Samczyńskiej i czteroklasową żeńską w Noworadomsku, utrzymywaną przez p. Frankową.

Ze sprawozdania drukowanego w gazecie „Turkестанська wiadomości” z posiedzenia turkестанskiego oddziału cesarskiego towarzystwa ogrodniczego dowiadujemy się o bieżącym użytkowaniu w tym kraju nasienia bawełny. Z nasienia tego jak wiadomo, można wyrabiać olej, w Turkestanie jednak, w braku olearów, używa się ono na... opał. Dzielne opalenie jednego pieca takim nasieniem kosztuje tylko 4 kop.

Warszawa. — Wa wtorek zmarł dr. Wiktor Szokalski, znakomity okulista, b. profesor szkoły głównej, a następnie uniwersytetu w Warszawie, człowiek wielkich zasług naukowych i społecznych. Zmarły pozostawił wiele prac fachowych, pisanych w języku polskim i francuskim.

Ministerium komunikacji ma delegować do Warszawy specjalną komisję, która na miejscu zajmie się uregulowaniem i ostatecznym załatwieniem sprawy kas emerytalnych przy tutejszych kolejach.

W dniu 3 lutego r. b. w izbie sądowej warszawskiej odbędzie się rozprawa przeciw p. Sulkowskiemu, oskarżonemu o dyfamację za pomieszczenia w „Głosie” artykułu przeciw warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej.

Poruszyony w swoim czasie przez ober-policmajstra m. Warszawy projekt urzędzenia wzorowej „morgi” (wystawy zwłok osób nieznanych), jak donosi „Kurier codzienny”, ponownie podjęto, a to z powodu zamierzonego przeniesienia szpitala Dzieciątka Jezus. Morga miała być urządzoną na terytorjum owego szpitala, lecz z powodu braku funduszy, projekt ten nie mógł dojść do skutku. Obecnie sprawa ta ma być załatwioną w sposób znacznie tańszy. Proponowane są na ten cel dwie miejscowości: szpital św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, lub ewangelicki przy ulicy Mylniej.

W warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej podniesiono projekt otwarcia w oddalonych dzielnicach miasta ambulatoryów, w których biedni mieszkańcy otrzymywać mają bezpłatnie: porady lekarskie, pomoce fizyczne, opatrunki i lekarstwa. Fundusz na utrzymanie pokrywanym będzie z ogólnej sumy rs. 5,000, wyznaczanej corocznie z kasy miejskiej na prowadzenie ambulatoryów przy szpitalach warszawskich.

Zarząd m. Warszawy zgodził się na przedłużenie linii tramwajowej od rogatki Wileńskich na Nową-Pragę.

ROZMAITOSC.

× Liczba bankruetw w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wyniosła w r. 1890 10907, w r. 1889 zaś 10,882. Pasywa doszły do 189 mil. dol., gdy w r. 1889 wyniosły 148 mil. dol. Od r. 1884, w którym pasywa dosięgły cyfry 226 mil. dol., zesłanożona suma pasywów jest największą. Liczba bankruetw w Kanadzie wyniosła w r. 1890—1847, a pasywa dosięgły 18 mil. dol.— w r. 1889 zaś bankruetw było 1,777, a pasywów 14 milionów.

× Kilka stowarzyszeń weterynaryjnych, jak donoszą z Paryża, postanowiło z inicjatywy stowarzyszeń rolniczych w Melun i Meaux, rozpocząć próby leczenia zwierząt dotkniętych gruźlicą limfą Kocha. Specjalna komisja została obrana dla wypracowania odpowiedniego programu.

× Oryginalne ogłoszenie. Japońska gazeta „Yomiuri Chimbun” przyciąga następujące wiele humorystyczne ogłoszenie, podane przez pismo „Manichi Chimbun” w Osaka. „Poszukuje się żony. Jeśli jest ładna—nie potrzebuje być mądrą. Jeśli bogata—nie potrzebuje mieć pięknej figury. Jakies stanowisko społeczne zajmuje—jest rzeczą zupełnie obojętną, również jej miejsce zamieszkania, na wsi czy w mieście. Wiek jej wahać się może w granicach lat dwudziestu. Ogłaszający jest artystą z Osaka i należy do stanu średniego. Blizszych szczegółów udzieli „Manichi Chimbun” za osobistym porozumieniem.”

× Dziwny zbieg okoliczności dopomógł, jak donoszą z Bernu, do odkrycia zabójcy nieszczepionej, w okrutny sposób zamordowanej Anny Fluchiger, której zwłoki zeszczone znalezione w lesie „Brenzarten”. W dniu 24 grudnia profesor anatomii przy uniwersyteckiej klinice rozkazał studentom przy ważnej operacji zawiązać rękawy. Jeden z nich opierał się temu. Na stanowcy jednak rozkaz profesora zdecydował się to uczynić i wówczas ukazała się na jego ręku rana dziwnego kształtu. Młody człowiek wybiegł natychmiast z sali i za chwilę dowiedział się, iż wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Znalezione w zębach nieszczepionej ołnary i starannie przechowywany kawałek ciała przyłożono do rany na ręku samobójcy—i takowy wypełnił ją szczepionką. Odkrycie to wywołało niewąską sensację.

× Drastyczny środek ratunkowy. „Czy Bruksela w płomieniach?” pytali niedawno nad ranem przerażeni mieszkańcy stolicy, rozbudzeni nagle ze snu piekielną wrzawą, rozlegającą się na ulicach. Zewsząd cisnęły się gromady ludu, biegnąc do ołdn, a krzyżące lub rozpytując, powiększając wrzawę uliczną. Ta ostatnia była dla policji uciążliwa, zaledwie bowiem wzburzone fale ludu spokojniej się ulotwiły, rozległ się głos wywołujący: „Baczność! Idzie o życie jednej lub kilku osób! Dziecko kupiło wczoraj leczniczy środek w aptece. Aptekarz przez pomyłkę sprzedał mu truciznę!” Samo zdarzenie tak się przedstawiało. Wieczorem dnia ubiegłego dziecko zażądało w aptece lekarstwa przeciwszczepionego, a ponieważ aptekarz był nieobecny, zastąpił go uczeń, podając zamiast żądanego lekarstwa—truciznę. Aptekarz dowiedziawszy się o tem, wpadł w rozpacz, biegł po wszystkich ulicach i domach rozpytując o dziecko. Nadaremnie! Zrozpaczony więc udał się do policji, która w celu zapobieżenia spodziewanemu wypadkowi otrucia uplanowała alarm powyłyży i tak umiejętnie go przeprowadziła, że osiągnął pomyślnie rezultaty. W leczniczo zaalarmowanych mieszkańców znaleźli się i rodzice dziecka, którzy odgłosom wrzawy ulicznej przywołani do okna usłyszeli o powodzi alarmu w samą porę, zabójczy bowiem środek był już przygotowany dla spożycia przez obojga małżonków.

× Dramat miłosny. Spokojnie zaszłyby miasto Tryent Lyto widownią krwawego dramatu, jaki rozegrał się w sam dzień Nowego Roku. W wieczór Sylwestrowy przybył do miasta włoski urzędnik, Giallo Torelli z Bojonii i przencował w jednym z miejscowych hoteli. Torelli przez długi czas był narzeczonym Maryi Caspelle, jedynej dwudziestoceteroletniej córki—bogatego ohywatela Tryentu. Związek ten jednak piękna dama przed niedawnym czasem zerwała. O godzinie 7-ej rano w dzień Nowego Roku udał się Torelli do kościoła, gdzie jak trafnie przypuszczał, jego dawna narzeczona słuchała nabożeństwa, następnie poszedł za nią do domu. Na schodach domu zatrzymał ją i zażądał wyjaśnienia. Kiedy dama nie chciała odstąpić od pierwotnego postanowienia i pragnąc się uwolnić od dawnego narzeczonego, postąpiła o kilka schodów w górę, Torelli wystąpił dwukrotnie z rewolwerem i zadał dziewczęciu dwie ciężkie rany w płeć. Następnie przyłożył sobie rewolwer do prawego ucha i jednym strzałem zranił się śmiertelnie. Po odwiezieniu do szpitala miejskiego zmarł w trzy godziny. Marya Caspelle leży śmiertelnie chora, jest jednak nadzieja zachowania jej przy życiu.

× W Monachium zmarł artysta malarz Franciszek Streit który pracami swemi zasilał często warszawskie wystawy i pisma ilustrowane.

× Katastrofa kolejowa. W dniu 4 b. m., o godzinie 3 1/2 po południu nadchodzący

ociąg osobowy z Krynki najechał przy krzyżowaniu na pociąg przesuwający wagony; dwóch podróżnych, budowniczy Kozłowski z Inowrocławia i hamulczy zabici, 7 osób ciężko rannych.

× Z Paryża donoszą, że skutkiem sprawozdań, nadesłanych przez delegatów z Argentyny, postanowił baron Hirsch prowadzić kolonizację żydów tamże bardzo ostrożnie i powoli. Kolejno po kilka rodzin będzie otrzymywało grunty na własność, w miarę zbieranych doświadczeń liczb rodzin, wysłanych do Argentyny, będzie zmniejszoną lub zwiększoną.

× Bielidło, używane przez aktorów, stało się w tych dniach przyczyną śmierci aktora peszteńskiego Benedeka. Mając krostę na policzku, Benedek zauważył od pewnego czasu, że pod wpływem bielidla, krostka rzeczona co wiecior nabrzmiała. Nie zwracał jednak na to uwagi i dopiero gdy uczył siłay, tepp ból w tem miejscu, poradził się doktora. Pomoc, okazała się spóźnioną. Nieszczęśliwy Benedek uległ zakataniu krwi i w parę dni umarł. Benedek liczył zaledwie 32 lat wieku i był ulubiecem Peszta.

TELEGRAMY.

Petersburg, 7 stycznia. (Ag. p.). Wczoraj zmarł w Paryżu J. C. W. Książę Mikołaj Leuchtenberski.

Petersburg, 7 stycznia. (Ag. p.). Na wigilię Bożego Narodzenia J. C. W. Cesarziewicz Następca Tronu znajdował się w Jodporanie, gdzie powitano Go z wielkimi honorami i gdzie był obecny na polowaniu na dziki. We wtorek Jego Cesarska Wysokość przyjechał do Adżmiru.

Konstantynopol, 7 stycznia. (Ag. p.). W dzień Bożego Narodzenia wznowiono nabożeństwa w cerkwiach greckich, ponieważ sultan przystał wreszcie na słuszne żądania patryarchy akumenczeńskiego.

London, 7 stycznia. (Ag. p.). Z Ameryki północnej donoszą, iż rząd zamysła bronieć połowa fok na morzu Behringa od łapieżstwa angiolków, i w tym celu wysłał tam silną eskadrę.

Odesa, 7 stycznia. (Ag. p.). Dzięki odwilży i pomyślnemu działaniu maszyny do rozbijania lodu, żegluga jest na nowo otwarta.

London, 7 stycznia. (Ag. p.). Zmowa oficyalistów kolei szkockich wywołała starcie ludności z władzami. Gdy towarzystwo kolei, usuwając strejkujących oficyalistów z domów, własność towarzystwa stanowiących, w Motherwell w pobliżu Glasgowa, odwołało się do pomocy wojska, przeciwko temu powstałi również górnicy miasteczka. Po przeczytaniu artykułu prawa, wymierzającego karę za bunt i po wystrzale ślepiemi nabojami przez wojsko, policja rzuciła się na tłum z palkami i rozpedziła go, przyczem kilka osób zostało rannych. Niemniej jednak wywłaszczenie oficyalistów udało się tylko w pawnej części.

Ostatnie wiadomości handlowe.

— 0 —

London, 8 stycznia. Bank angielski obniżył dziś dyskonto do 4%.

Warszawa, 7 stycznia. Wsklepie krót. term. w: Berlin (2 d.) 42.55 ząd., 42.40, 35, 30 kup.; London (3 m.) 8.57 ząd., 8.54, 83 1/2 kup.; Paryż (10 d.) 34.45 ząd.; Wiedeń (8 d.) 78.15 ząd., 75.65, 75 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 93.75 ząd.; drobne 93.60 ząd.; 5% pożyczka wschodnia I em. 103.00 ząd., II emisji 104.50 ząd., III emisji 106.50 ząd.; 4% pożyczka wewnątrzna z 1887 roku 92.00 ząd.; 5% listy zastawne ziemskie I serii 95.50 ząd., 98.30 kup., III serii lit. B 97.25 ząd., 97.00, 03 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 100.00 ząd., II 98.25 ząd., III 97.00 ząd., IV 96.25 ząd., V 96.00 ząd., 95.75 kup.; 5% listy zastawne m. Łodzi serii I-jej 97.00 ząd., II-jej 97.00 ząd., III-jej 93.50 ząd., 93.25 kup., IV serii 93.00 ząd., Dyskonto: Berlin 5 1/2%, London 4%, Paryż 3%, Wiedeń 5%, Petersburg 5%, Warszawa kuponu z potrąceniem 5%. Listy zastawne ziemskie 19.8, wazę i II 126.7, Góral 34 1/2, listy likwidacyjne 38 0, pożyczka promiowa I 228.6, II 150.4.

Berlin, 6-go stycznia. Banknoty ruskie zaras: 235.90, na dostawę 236.25, weksle na Warszawę 41.235.25, na Petersburg krót. 236.25, na Petersburg 41.235.25, na London krót. 20.36, na London 41.20.19, na Wiedeń 178.65, kuponu celas 324.60; 5% listy zastawne 71.90, 4% listy likwidacyjne 69.40, pożyczka ruska 4%, 1880 r. 96.90, 4% w 1887 r. 68.40, 6% renta złota 106.80, 5% r. z. z 1884 r. 105.50, pożyczka wschodnia II em. 76.90, III emisji 78.10, 5% listy zastawne ruskie 105.50, 5% pożyczka promiowa z 1894 roku 177.50, takak z 1896 r. 163.25, akcje drogi żel. warszawsko-wiślickiej 230.00, akcje kredytowe austriackie 175.60, akcje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowe —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5 1/2%, prywatne 3 1/2%.

Warszawa, 7 stycznia. Targ na placu Witkowskiego. Pazenica su. ord. —, patra i dobra —, biela —, wyborowa — 630, kupa —, wyborowa —, srodnie —, wadliwe —, jęczmień 2 i 4 —, rzepi. —, owies 230 —, 270, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak —, psz. zim. —, groch polny —, cukrowy —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, oliwa —, za pud.

Dowiedziono pszenicy 150, kya —, jęczmień —, owa 100, grochu półnego —, korcy. —, Warszawa, 7 stycznia. Okawita 78%, a kawał po k. 9 1/2%, liant. 45tal. za dzialo kop. — 555.

Szynki za wiadro kop. — 867 (z dodał. na wyschn. 2%).  
London, 6 stycznia. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98. 2 1/2%, Konsule angielskie 98.  
London, 5 stycznia. Oukier Jawa 14 1/2, spokojnie, Oukier burakowy 12 1/2, spokojnie.  
Berlin, 6 stycznia. Pasenica 180—188 na iecz. —, na czerw. lip. 193.50, Żyto 167 — i 68, na stycz. 174.25, na kw. maj. 168.25.  
Havre, 6 stycznia. Kawa good average Santos na marzec 96.50, na maj 95.55, na wrzesień 92.50, Spokojnie.

Liverpool, 5 stycznia. Bawolna. Sprawozdanie końcowe. Ołrd 150000 bel, z tego na spulkażę i wywóz 1000 bel. Mocno. Amerykańska 1 1/2 wyżej. Middling amerykańska: na stycz. luty 5 1/2, nabywcy, na luty marzec 5 1/2, nabywcy, na marzec kwiecień 5 1/2, nabywcy, na kwiecień maj 5 1/2, nabywcy, na maj czerwiec 5 1/2, nabywcy, na czerwiec lipiec 5 1/2, nabywcy, na lipiec sierpień 5 1/2, nabywcy, na sierpień wrzesień 5 1/2, nabywcy.  
New-York, 5 stycznia. Hawelna 95 1/2, w N. Orleans 9.  
New-York, 5 stycznia. Kawa (Fair-Rio) 19.00, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na sierp. 15.82, na paźdz. 15.25.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 7	Z dnia 8
Żądano z końcem giełdy			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	42.55	42.75	
na London za 1 £.	8.57	8.67	
na Paryż za 100 fr.	34.45	34.85	
na Wiedeń za 100 fl.	78.15	76.10	
Za papiery państwowe.			
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	93.75	93.60	
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.25	
4% pok. wewz. r. 1887	92.—	92.50	
Listy zast. niem. Seryi I	98.50	98.15	
" " " " Seryi V	97.25	97.30	
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.—	100.—	
" " " " " " " " " " " "	96.—	96.25	
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	97.—	97.—	
" " " " " " " " " " " "	94.—	94.80	
" " " " " " " " " " " "	93.50	93.50	
Gielda Berlińska.			
Banknoty ruskie zaras	235.55	238.25	
" " " " " " " " " " " "	235.50	238.25	
Dyskonto prywatne	3 1/2%	3 1/2%	

Monety i banknoty: Not. urzęd.		Not. niemiec.
Imperyal i półimperyal I sr. 4.	—	—
Imperyal 17 grudnia 1885 roku	—	—
Półimperyal stare	—	—
Panty storliu w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43
Austriackie banknoty	—	77
Franki	—	34 1/2
Wartość rubla kred. w stocie	—	—
Kuponu celas	—	—

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 7 i 8 stycznia:  
Katolicy: do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzna — kobiet 1, a mianowicie: Maryanna Chęcińska lat 25.  
Ewangelicy: do lat 15 tu zmarło 17, w tej liczbie chłopców 10, dziewcząt 7, dorosłych — w tej liczbie mężczyzna — kobiet —

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Pałaki. Kobierzycki z Węgrzynowic, J. Majtrycki z Smardzowa, Siłowicz, D. Mielicka i A. Sobolewski z Warszawy, P. Annett z Supraśla, A. J. Ostrowski z Libawy, kapitan Androjev z Pabianic.  
Grand Hotel J. Margules z Petersburga, H. Knorowicz z Bydżi, Jacobson, Friedsohn i J. Toebeck z Moskwy, H. Karngold z Kijowa, C. Proibsch z Zittau, R. Fuchs z Rosowa, Schöckel z Warszawy.  
Hotel Manteuffel. Taage z Berlina, Wojcicki z Łowicza.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stację telegraficzną z powodu nieodnalezienia adresatów.  
Eugenius Boker z Jekaterynburga. — Grand Hotel Sze haus z Odessy. — Weinberg Gutgold z Kuluszek.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzący	GODZINY I MINUTY					
	8 40	10 15	4 35	8 50	10 30	
z Łodzi odchodzący	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przychodzący						
do Kuluszek	7 10	8 40	2 15	7 05	10 10	16
„ Skiernewic	8 40	4 32	8 24			
„ Warszawy	11 05	6 15	10 20			
„ Aleksandrowa	1 35	8 40				
„ Piotrkowa	9 52	3 40	10 25	12 31		
„ Granicy	2 2	9		4 50		
„ Sosnowca	2 45	9 37				
„ Tomaszowa	10 15			1 50		
„ Brzina	2 01			4 18		
„ Iwanów	6			9 58		
„ Dąbrowy	8 24			1 02		
„ Petersburga				10 08		
„ Moskwy	11 25					
„ Wiednia	5 32	7 52		4 37		
„ Krakowa	5 27			7 25		
„ Wrocławia	9 18			10 61		
„ Berlina	6 54			7 01		

UWAGA. Cyfry oznaczające grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczornej do godziny 6-jej rano.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W Piątek d. 10 stycznia 1891 r. Po cenach niższych.

Intryga i Miłość

Tragedya w 5 aktach Szylera, przekład M. Badzińskiego.

OSOBY:

- Walter, Prezydent p. Dobrzeński
Ferdinand, syn jego p. Kopeński
Karl, marzałek dworu. Daniłowicki
Lady Milford, faworyta

Studzy sądowi, straż, żołnierze, służba — Iteaz dzieje się w Niemczech.

W zupełnie ogrzewanym Cynku A. Houcke w Łodzi, ulica Zielona.

Dzisiaj w piątek, dnia 9 stycznia 1891 r.

Nadzwyczajne niebawłe przedstawienie

między innymi Występ znakomitego negra p. Thompsona

ko swojemu 7-ma tresowanemu słowami

Występ znakomitej konnojezdki angielskiej Miss De-la-plata.

Program zupełnie nowy. Szczegóły w afiszach. Z szacunkiem Dyrektor A. Houcke.

ZGUBIONO kartę pobytu.

wydaną z tutejszego magistratu na imię Wincentego Cywińskiego.

ZGUBIONO kartę pobytu.

wydaną z tutejszego magistratu na imię Andrzeja Barańskiego.

Zgubiono paszport.

wydany z gminy Żelechlin powiatu rawskiego, na imię Piotra Wołowskiego.

Łódzkie Fabryczna żelazna toroga

Beizdatnie wzięcia towaropozycata w Br. Szmidler, w Warszawie z Łodzi, oś usteri dublanta nakładni Dubno

Łódzkie Fabryczna żelazna toroga

Beizdatnie wzięcia towaropozycata w Br. Szmidler, oś usteri dublanta nakładni Dubno

KRAJ

Treść numeru 51:

Artykuł wstępny: Droga kolejna syberyjska, p. A. H. Artykuł i korespondencye: Z nad Sekwany, p. Nemo

Echa zachodnie (od specjalnych korespondentów „Kraju“): Z Poznania, p. Domaradzka, z Górnego Śląska, p. Łowicki

Przebieg prasy (polskiej, ruskiej i zagranicznej). Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Kronika warszawska

PRZEGLĄD LITERACKI

Literatura wieku odrodzenia, p. A. Leung, II (dok.). Kłótnia o Dehroga. Fragment z życia Syrokomli

Начальник Лодзинской Почтово-Телеграфной Конторы

завещает Гг. корреспондентам, что:

- 1. Желание получать свою корреспонденцию в 1891-ом году изъ устроенымъ в конторѣ имонныхъ ящиковъ, обяваны не позже 15 Января 1891 г. внести при заявлении установленную плату по 5 руб. въ годъ.

Начальник Конторы Гаврильскій. Почтово Телеграфной Чинивникъ Якубовскій.

Rs. 10 za cały kurs kroju. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie miasta Łodzi i okolicy, że z dniem 2 stycznia rozpoczynają się nadal w specjalnej szkole mojej, przy ulicy Dzielnej № 26

Tanio! Wielki wybór kwiatów sztucznych, motyli srebrnych i złotych do głowy. Przyjmuje wszelkie obstalunki FABRYKA KWIATÓW MARJI WINKLER

Młoda osoba,

znająca dobrze krawiecczyznę, poszukuje miejsca do dzieci tu, lub na wyjazd. Wiadomość, ul. Cegielińska № 271, dom Fiksa u stróża.

Nauczyciel MUZYKI

z patentem konserwatorium warszawskiego, mający pozwolenie prowadzić szkołę muzyczną, były dyrektor szkoły, chórów kościelnych i nauczyciel śpiewu przy gimnazjum, Feliks Krzyżanowski zamieszkał w mieście Łodzi i życzy sobie udzielać lekcji fortepianu i śpiewu w językach: ruskim, polskim i niemieckim. Wiadomość: Hotel Victoria u właściciela W-go Freudenberga. 2093-0-0

Przebieg do weksli. do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Rs. 6,000 sześć tysięcy rubli do ulokowania na pierwszy po Towarzystwie Kredytowym numer hipoteki łódzkiej miejskiej nieruchomości, bez pośrednictwa.

Wiadomość w kancelaryi regenta K. Mogilnickiego, ulica Średnia N. 435. 19-1

Panom Fabrykantom i Technikom!! Polecamy gotowe kraczki celuloidowe wyrobu fabryki „NATALIN“

KSIEGARNIA

Teodora Paprockiego i S-ki

w Warszawie, Nowy-Świat № 41.

Poleca następujące dzieła, świeżo wydane własnym nakładem:

Table with 2 columns: Title and Price (Rs. k.). Includes titles like 'Amice Edmond de. Na oceanie', 'Bert Pawel. Pierwszy rok nauczania', 'Boisgobey F. de. Zamknięte usta. Roman'

Rozkład godzin

bezpłatnego przyjmowania chorych w Łódziem ambulatorium Czerwonego Krzyża ul. Cegielińska, dom Friedberga, naprzeciw Banku Państwa.

Gabinet lekarski № 1.

Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12. Choroby weneryczne i skórne, W. Littauer od g. 1-2.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, A. Poznański od g. 2-3.

Choroby wewnętrzne i dzieci, Jakubowski od g. 10-11. Choroby wewnętrzne, weneryczne i skórne, J. Wieliczko od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i skórne, W. Littauer od g. 1-2. Choroby gardła nosa i uszu, L. Przedborski od g. 2-3.

Choroby chirurgiczne, E. Sack od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i chirurgiczne, G. Kowalew od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i skórne, J. Wieliczko od g. 12-1. Choroby wewnętrzne, E. Friedberg od godz. 1-2.

Gabinet lekarski № 2.

Choroby żołnierskie i kieszek, B. Handelman od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, W. Pinkus od g. 11-12.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Zlobina od g. 12-1.

Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kalm od g. 2-3.

Choroby wewnętrzne i dzieci, E. Sack od g. 10-11. Choroby kobiece i dzieci, L. Zlobina od g. 11-12.

Choroby żołnierskie i kieszek, J. Genz od g. 10-11. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Wildauer od g. 1-2.

Choroby wewnętrzne, E. Handelman od godz. 10-11. Choroby dzieci, E. Bekman od godz. 11-12.

Choroby wewnętrzne i dzieci, S. Makow od godz. 2-3. Choroby wewnętrzne i dzieci, A. Kalm od godz. 2-3.